

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Petycja Bernheima poskutkowała

Część Rzeszy wyrwana ze szponów Hitlera

Ograniczenia rasowe nie mają zastosowania na niemieckim Górnym Śląsku

Rząd berliński zobowiązany do przywrócenia stanowisk żydom, usuniętym z posad lub którym uniemożliwiono wykonywanie ich zawodu

GENEWA, 6 VI. (PAT). — Rada ligi narodów zebrała się dziś, celem rozpatrzenia petycja Bernheima o sytuacji żydów na G. Śląsku niemieckim.

Sprawozdawca Lester przedłożył raport komitetu prawników, odrzucający obiektywnie niemieckie

przeciw petycji Bernheima. Raport stwierdza, że Bernheim znajdował się na terytorjum Górnego Śląska w chwili, gdy wydane zostały ustawy, stwierdzające różnice praw na niektórych częściach niemieckiej ludności; Bernheim należy więc do mniejszości rasowej. Żadne postanowienie konwencji nie wymaga, by petycjonariusz zamieszkiwał na terytorjum G. Śląska

w ciągu jakiegoś określonego czasu, bądź też, by był złączony z niem. wczłami pochodzenia lub rodzinnymi. Pobyt petycjonariusza poza terytorjum Górnego Śląska w chwili złożenia petycji (Bernheim, jak wiadomo, uciekł do Pragi), nie pozbawia go w okolicznościach wynikających z petycji, prawa do jej przedłożenia. Nie także w konwencji

nie ogranicza prawa osoby, należącej do mniejszości, przedstawienia petycji, dotyczącej zarządzeń, które tej osoby nie dotyczą.

Delegat niemiecki, von Keller oświadczył, że opinia prawników jest całkowicie sprzeczna z poglądami, które delegat niemiecki przedstawił na poprzednim posiedzeniu. Argumenty prawników nie przekonały go, wobec czego powstrzyma się od głosowania nad raportem Lestera. Keller przypomniał także deklarację zasadniczą, którą złożył imieniem rządu niemieckiego i uzupełnił ją dodatkowym oświadczeniem, że

zarządzenia, powzięte przez „władze podrzędne“, które byłyby sprzeczne z konwencją, zostaną zrektyfikowane.

Zdaniem rządu niemieckiego, przez tę deklarację cała dyskusja stała się bezprzedmiotowa. Von Keller oświadczył wreszcie, że zasada, za którą rada wypowie się, przyjmując raport prawników, będzie musiała stosować się do wszystkich petycji górnośląskich, niezależnie od tego, przeciw komu będą skierowane.

Sprawozdawca Lester zaproponował następnie drobne zmiany w raporcie, celem zarejestrowania w nim nowych zobowiązań, przyjętych przez delegata niemieckiego, poczem odbyła się dyskusja, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie rady, przyczem tylko delegat Włoch przyłączył się do stanowiska delegata niemieckiego,

wyrażając opinię, że deklaracja Niemiec ułatwia sprawę i oświadczając, że powstrzyma się od głosu.

Delegat francuski Massigli sądzi, że opinia publiczna niewątpliwie nie będzie uspokojona tem

regionalnym załatwieniem sprawy,

jednakże rada, mogąc się zajmować tylko sytuacją na G. Śląsku, musi czuwać, aby przy najmniej tam ustawy sprzeczne z postanowieniami traktatów, nie były stosowane, a osoby poszkodowane były przywrócone do swych praw.

Delegat francuski stwierdził, że rząd niemiecki godzi się na te dwa ważne punkty raportu i wyraził przekonanie, że sprawozdawca upewni się, czy powzięte zostały zarządzenia wykonawcze.

Delegat W. Brytanji i Hiszpanji poparł raport. Delegat czechosłowacki przyłączył się do tezy, wysuniętej na poprzednim posiedzeniu rady przez delegata polskiego, podkreślając konieczność generalizacji zobowiązań wobec mniejszości i

położenia kresu obecnym nierównościom pomiędzy państwami.

Wrześnie w zgromadzeniu ligi powinno rozpatrzyć problem mniejszości w całej jego rozciągłości.

Delegat Polski, min. Raczynski, który zajął stanowisko co do meritum sprawy na poprzednim posiedzeniu, złożył krótką deklarację w sprawie raportu prawników. Delegat Polski

powtórzył swe zastrzeżenia natury ogólnej, co do zbyt szerokiej interpretacji art. 147 konwencji górnośląskiej, stosowanej niedawno przy rozpatrywaniu innego raportu prawników, dotyczącego kilku petycji z polskiego G. Śląska, zaznaczając jednocześnie, że

przyłącza się do konkluzji prawników w sprawie petycji Bernheima,

jako uzasadnionej w danym wypadku. W ten sposób delegacja polska zastrzegła sobie na przyszłość stosunkowanie się do nowych wypadków interpretacji art. 147.

Delegat Norwegii oświadczył, że zbyt często słyszy się, iż naruszenie zobowiązań nastąpiło z winy podrzędnych organów. Byłoby pożądane,

aby ci niżsi funkcjonariusze zostali poinformowani o zobowiązaniach swego rządu.

Podrażniony tą uwagą von Keller, zażądał natychmiast głosu i oświadczył, że

nie pozwoli, by powątpiewano w szczerość słów jego rządu, który twierdzi, że chodzi o pomyłki podrzędnych funkcjonariuszy. Von Keller protestował także przeciw deklaracji czeskiej, twierdząc, że wychodzi ona poza ramy porządku dziennego.

Delegat czechosłowacki odpowiedział na to, że rozmyślnie powstrzymał się od omawiania sprawy Bernheima, natomiast usiłował wyciągnąć z niej wniosek na temat

całokształtu problemu mniejszości.

Przy powstrzymaniu się od głosowania delegatów Niemiec i Włoch,

RAPORT ZOSTAŁ JEDNOMYŚLNIE PRZYJĘTY,

wobec czego ma moc obowiązującą.

Rząd niemiecki będzie więc musiał zarządzić, aby ustawy niemieckie, stwierdzające ograniczenia rasowe, nie miały zastosowania na G. Śląsku oraz przywrócić normalną sytuację osób, usuniętych z posad lub którym uniemożliwiono wykonywanie ich zawodu.

Rząd niemiecki ma także poinformować sprawozdawcę o swych zarządzeniach i ewentualnie rada na sesji wrześniowej zajmie się tą sprawą. Przy pominięciu sprawozdawcy, wyrażając po przyjęciu raportu przekonanie, że

RADA, DZIĘKI WYPEŁNIENIU PRZEZ NIEMCY ZOBOWIĄZAŃ, NIE BĘDZIE MUSIAŁA PONOWNIE INTERWENJOWAĆ.

Potępienie hitlerjady przez rząd Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, 6.6. (Tel. wł.) Rząd St. Zjednoczonych, nie uciekając się do formy protestu, przesłał do rządu niemieckiego oświadczenie, w którym stwierdza, że gwałty stosowane względem żydów przez hitlerowców wywołały w całym społeczeństwie amerykańskim wielkie oburzenie.

Zamach na posła w Berlinie

Brat króla Afganistanu zabity przez studenta

BERLIN, 6 VI. (Tel. wł. „Gł. Poran.“).

Wczoraj około godziny 1 po poł. w gmachu poselstwa afgańskiego w Berlinie dokonano zamachu rewolwerowego na posła Afganistanu. Poseł Sirdar Mohamed Aziz Khan,

STARSZY BRAT OBECNEGO KRÓLA AFGANISTANU, opuszczał właśnie gmach poselstwa w towarzystwie studenta afgańskiego Mohameda Attika, kiedy na schodach zaszedł mu

drogę jakiś mężczyzna, który ze słowami „za wolność“ oddał w jego kierunku

PIĘĆ STRZAŁÓW, RANIĄC GO ŚMIERTELNIE.

Jedną z kul raniła również towarzyszącego posłowi studenta.

Zaalarmowana odgłosami strzałów służba obwładniła zamachowca i oddała w ręce policji. Jest to 33-letni obywatel afgański Kemal Syed, odhwy-

jący studia uniwersyteckie w Berlinie.

Posel po przewiezieniu do szpitala **ZMĄCŁ WSKUTEK ODNIENIONYCH RAN.**

Morderca posła afgańskiego w czasie przesłuchania oświadczył, iż

DOKONAŁ ZAMACHU Z POBUDEK POLITYCZNYCH i że należy do stronnictwa, dążącego do ustąpienia obecnego rządu w Afganistanie.

Wolności prasy!

1.000 pism angielskich w obronie „Manchester Guardian“

LONDYN, 6.6. (PAT) — Związek wydawców pism angielskich wystosował do rządu niemieckiego memoriał, który został doręczony ambasadorowi niemieckiemu w Londynie. W memoriale tym związek nalega na przywrócenie debitu pism „Manchester Guardian“. Memoriał podnosi uczciwość i ścisłość w relacjach i wiadomościach,

podkreślając że dziennik ten uczynił więcej niż inne gazety w Anglii dla ugruntowania wśród społeczeństwa angielskiego życzliwego stosunku do Niemiec. Ze względu na zasadniczość, aczkolwiek do związku należą organa, przeciwnie polityce „Manchester Guardian“, wszystkie pisma w liczbie przeszło 1000 należące do związku, zgodne

są co do tego, że każdy rząd powinien odpowiedzialnym gazetem pozwolić na swobodny obieg. Tradycja wolności prasy — stwierdza memoriał — jest w Brytanji głęboko zakorzeniona i akcja, podjęta przez rząd niemiecki wywołała w Anglii wrażenie ujemne. W końcu memoriał wzywa rząd Rzeszy do zmiany decyzji dla własnego jej dobra.

Smutna uroczystość

Klub BB. zorganizował w czwartek uroczystość dla uczczenia pamięci zamordowanego w Truskawcu Tadeusza Hołówki. Odslonięcie biustu zabitego działacza klubu BB., odbyło się w gmachu sejmu. Brali udział przedstawiciele rządu, członkowie klubu BB., rodzina zmarłego. Po przemówieniach uczczono pamięć pośta Hołówki minutą milczenia.

A jednak trzeba byłoby może wprowadzić do tej uroczystości więcej niż minutę milczenia, by posłowie mogli w ciszy i skupieniu zastanowić się nad tem zjawiskiem, czemu przyjaciel mniejszości narodowych, niegdyś mąż zaufania lewicy, czczony być musi tylko w towarzystwie kolegów klubowych? Zresztą, nie próbowano zorganizować uroczystości na szerszą skalę. „Mały parlament”, nie rozesłał żadnych zaproszeń do innych klubów. Uczyniono być może słusznie, nie chcąc wywoływać zgrzytów w chwili odslonięcia biustu Tadeusza Hołówki. Choć, pozornie wydawać się może, że właśnie w tym momencie zamlikłyby wszelkie różnice zdań.

I tu tkwi sedno dramatu żywota Tadeusza Hołówki, choć nie jest to historia załamania się tylko jednego człowieka. — Nikt nie wątpił, że Tadeusz Hołówka był najserdeczniejszym przyjacielem mniejszości narodowych. Związał je z programem mocarstwowości polskiej.

Było w tem dużo z patriarchalizmu szlacheckiego. Tak w okresie powstań rojono sny o wyzwoleniu jeszcze bardziej nieszczęśliwych narodów niż polacy. Zmartwychwstała Polska ołoczy skrzydłami opieki białorusinów, ukraińców, litwinów, ale stanie się to po odzyskaniu dawnych granic. — Tak marzyli ludzie popowstańcowi, którzy się nie godzili na istniejący stan rzeczy. Te hasła wcielono do programu demokracji, wpisano do programu P. P. S., marzono o nich przy założeniu legjonów, mówiono o ich realizacji, maszerując na wschód. Oczy wielu ukraińców i białorusinów skierowane zostały w stronę tych marzycieli. Czekano niecierpliwie aż ludzie tego obozu dojdą do władzy. — Już nie ludzono się hasłami federacyjnymi, ale przypuszczano, że nowi ludzie, którzy obejmą rządy przyniosą chociażby autonomię terytorjalną, zapowiedź lepszego współżycia i nowego jutra dla mniejszości narodowych.

W tem towarzystwie cieszył się szczególną sympatją Tadeusz Hołówka. Uehodził za mało kontenta we własnym pepesowskim obozie. Zarzucał nieraz swoim towarzyszom, że nie myślą wcale o programie narodowościowym. Sam bezpośrednio stykał się z ukraińcami i białorusinami. Zdobywał ich serca rozległą szczerością. Z twarzy jego patrzyła uczelność, która rozbrajała nawet najbardziej zaciętych. Zagadnieniom narodowościowym poświęcił wiele

CUD XX WIEKU

Co można zobaczyć na wystawie w Chicago

W Chicago panuje długo oczekiwana wiosna i gorące wiosenne słońce grzeje barwne gmachy, wyrosłe nad brzegiem jeziora Michigan.

Amerikanie wymyślili zestawienie barw, na jakieby chyba się nie zdobyto w Europie. Gmachy — je dne zielone, drugie żółte, trzecie czerwone, mienią się wszystkimi barwami tęczy. Morze kolorów odbija się w jeziorze, stwarzając fantastyczny obraz.

Słynny amerykański „depreton” t. j. kryzys zaczyna słabnąć. Ameryka spogląda w przyszłość bardziej optymistycznie, niż dotąd. Świat jednak ugina się pod ciężarem klęski finansowej i tylko 9 państw oficjalnie bierze udział w wystawie. Są to: Włochy, Szwecja, Czechosłowacja, Japonia, Chiny, Marokko, Irlandja, Egipt i... republika Dominikańska. Ostatnia, acz nie znana europejczykom, jest w Ameryce wysoko ceniona. Ma naturalne bogactwa, więc jest bogata. A

to jest obecnie najważniejsze.

Następujące państwa reprezentowane są na wystawie przy półoficjalnym udziale ich rządów: Polska, Francja, Danja, Norwegja, Belgja, Meksyk, Anglja i Kuba.

Wystawa w Chicago, to cud XX wieku. Małeńki spacer wzdłuż terytorjum wystawy, ciągnącej się przez kilka kilometrów, olśniewa człowieka coraz to nowymi okazami.

Jednym z najbardziej ciekawych działów wystawy, jest belgijski. Ściśle odtworzone jest z czasów renesansu małe belgijskie miasteczko. Przechodząc wzdłuż uliczek dociera się do placu z bazarem rybnym, potem wkracza do starego gotyckiego kościołka św. Mikolaja w Antwerpji. Jeszcze dalej wznoszą się miejskie wrota „Średniowiecza”.

Życie średniowiecznego miasta europejskiego odtworzone jest ze wszystkimi szczegółami. Wózek mleczarza, zaprzężony w psy i na

lewo — kuźnia, szylk krawca, potem złoty rogal piekarni. Tłum w narodowych kostjumach stwarza werny obraz dawnych czasów.

Za granicami starego miasta Belgji, tuż za jego wrotami, wpada człowiek w inny świat. Otoczone wysokimi murami, mieści się tam miasto chińskie. W centrum chińskiego osiedla mieści się herbaciarnia. Chiński mostek przerzucony przez strumyk. Barwne latarnie kołyszą się na wietrze. Nieco dalej mieści się teatr chiński. Na placu akrobaci chińscy popisują się swym kunsztem. Chińskie sklepiki pełne własnych wyrobów, otaczają plac. Z boku ustawiona jest starodawna rzeźbiona pagoda, przy której praca trwała 10 lat. Tuż przy pagodzie świątynia dżeholska, jakby przeniesiona w całości z letniej rezydencji byłego cesarza chińskiego. Tu, w tej nawpółciemnej świątyni, cesarz chiński wznosił swe modły ku niebu. Jest to duma wystawy chicagowskiej.

Czechosłowacki pawilon — gmach średniej wielkości — mieści się przed pałacem nauki. Tu ze smakiem wystawione są przedmioty sztuki czechosłowackiej i przemysłu. Przylega doń ciekawa wystawa turystyczna.

Egipt postanowił pokazać na wszechświatowej wystawie swą starą i nową sztukę. Pawilon zbudowany w stylu faraonów, zawiera eksponaty silnie kontrastujące ze sobą. Pokazuje na ile wspaniały Egipt posunął się naprzód, na ile jest zmodernizowany i uprzemysłowiony. Z obu stron alei, prowadzącej do pawilonu egipskiego, ustawione są sfinksy.

Również Włochy mają swój własny pawilon. Zbudowany on jest w ultra nowoczesnym stylu. Najwięcej uwagi poświęcono tu problemowi turystyki. Jest to zupełnie zromuniałe, gdy zważy się, że Włochom zależy na dolarach turystów amerykańskich. Dniem tryumfu Włoch będzie dzień przelotu 28 włoskich hydroplanów, które przy będą z Włoch i opuszczają się na jeziorze Michigan, przed bramą wystawy.

Nie ustępuje innym też małeńka republika Dominikańska. Zbudowała ona wielki model żaglowca Kolumba, który ma być w najbliższej przyszłości zbudowany w San-Domingo, na cześć wyładowania na tej ziemi Kolumba i odkrycia przez niego Ameryki.

Japończycy wnieśli duży dwupiętrowy pawilon z baszłą. Tu obejrzeć można ciekawy proces tworzenia materiałów jedwabnych, począwszy od przeróbki nitki jedwabników, a skończywszy na farbowaniu już gotowego jedwabiu.

Atrakcją pawilonu jest ogród jański, w którym powabne gejsze roznoszą filiżanki herbaty, zgodnie z ceremoniałem istniejącym już od stuleci. Z malej herbaciarni dochodzą tony muzyki. Należy przypuszczać, że zarówno herbaciarnia jak i jej mile mieszkanki będą się cieszyć wielkim powodzeniem...

Melancholijna muzyka wschodnia dochodzi z pobliskiego osiedla. To istna oaza w Sahary. Nad oazą powiewa chorągiew Marokka. Tam widać wielbłądy, małe arabskie kawiarenki w cieniu palm, oraz smagłych marokańczyków, grających w szachy.

Choć Polska oficjalnie nie bierze udziału w wystawie, polskie organizacje zebrały potrzebne pieniądze i urządziły własny pawilon, jeden z najpiękniejszych na wystawie. Wielki napis „Polska” widnieje zdaleka i zaprasza do pawilonu, w którym reprezentowane jest wszystko, począwszy od sztuki i skończywszy na przemyśle. Poważną uwagę zwraca wielki obraz Jana Styki przedstawiający Ukrzyżowanie Chrystusa.

Dawno oczekiwany wspaniały film

„Próba miłości”

z fenomenalną

Miriam Hopkins

ukaze się już w następnym programie **Luny**

CHANDU

Znakomity uczony hinduski, hipnotyzer, telepata, wynalazca promieni uzdrawiających

wkrótce przybywa do Łodzi.

artykułów. Był członkiem każdej instytucji, która zajmowała się problemem ukraińskim.

Gdy ludzie obozu Tadeusza Hołówki doszli wreszcie do władzy, obudziły się nadzieje wśród mniejszości narodowych. Przypuszczano, wierzono, że ludzie, z którymi niedawno jeszcze rokowano na temat postulatów narodowościowych zechcą zająć się kwestją ukraińską, białoruską i t.p., że skończy się naiwny okres badania kwestji żydowskiej przy komitecie, utworzonym w ministerstwie spraw wewnętrznych, i zacznie się realizacja słusznych żądań.

Uwaga wszystkich skierowana została wówczas w stronę Tadeusza Hołówki, uehodził on obok Leona Wasilewskiego za najlepszego znawcę zagadnień narodowościowych. Tylko, że poglądy Leona Wasilewskiego były formułowane w postaci suchych punktów w programie, a hasła Tadeusza Hołówki tchnęły gorącym radykalizmem powstańcowskim.

Bieg wypadków jednak potoczył się inaczej, niż chciał tego widocznie Tadeusz Hołówka. Między hasłami głoszonymi przez niego czynami, które nastąpiły, wślizgnęła się t. zw. racja stanu. W imię tej racji

wyrwano ze wszystkich wzniosłych hasel drastyczne ustępy federalistyczne.

Los sprawił, że właśnie w okresie pomajowym byliśmy świadkami wypadków w Małopolsce Wschodniej, które zakończyły się tragiczną pacyfikacją. Naczelnik wydziału wschodniego MSZ., a następnie wiceprezes klubu BB., Tadeusz Hołówka, stawał się coraz więcej członkiem zamkniętego obozu. Przestał już być człowiekiem opatrnościowym dla dawnych swoich przyjaciół z mniejszości narodowych, choć osobiście miał jeszcze wśród ukraińców i białorusinów serdecznie oddanych mu drulów.

Przeżywał on tragedję wielu swoich towarzyszy, którzy mieli prawo do wypowiedzania poglądów jedynie szeptem. Jeszcze w kuluarach sejmowych w późnych godzinach można było go widzieć w towarzystwie posłów ukraińskich, lub białoruskich. Mówił wtedy tak porywająco, jak niegdyś, gdy obóz jego nie doszedł do władzy. Ale z mównicy sejmowej przemawiał jako mąż stanu, szczerze przekonani tamowała wyższa polityka.

Z biegiem czasu stosunki wzajemne rozluźniły się zupeł-

nie. Dawni przyjaciele spotykali się w ukryciu, w ciemnym korytarzu. Unikano w rozmowach tonów serdeczności, zaniechano rozmów o przeszłości, zwinęto już dawno sztandary federalistyczne, autonomiczne i rokowano na tematy drobne.

Co się stało z Tadeuszem Hołówką w ostatnim roku, trudno było ustalić. Widać było jedynie, że z twarzy jego znika coraz więcej serdeczny uśmiech, że unika rozlewności, że przeistacza się coraz więcej w męża stanu. Aż doszło do tego niesłychanego morderstwa. Człowiek, który dużo lat poświęcił idei współżycia polsko-ukraińskiego, zginął w tak dziwny, fatalny sposób.

Gdy w przedśionku sejmowym odsłaniano biust Tadeusza Hołówki, i posłowie i senatorowie klubu BB. zbrali się dla uczczenia Jego pamięci, na pierwszym piętrze znajdowali się w swoim lokalu klubowym posłowie ukraińscy. Nie zaproszono ich na tę uroczystość. — Nie zjawili się tylko w rozmowach ze sobą poruszali tragiczne perypetje stosunków polsko-ukraińskich oraz smutne dzieje ostatnich lat dawnego serdecznego ich przyjaciela, Tadeusza Hołówki.

Regula

OLEJEK
Yamba
DAJE PRZY OPALANIU
BRONZOWY KOLOR

KREM
PROMIENNY
MEZEDNY DLA PORTOWCOW

PERFECTION

Roosevelt ma związane ręce

Kongres nie zgadza się na jego projekty co do długów i taryf celnych

Honor Wielkiej Brytanji wart jest 12 milionów

LONDYN, 6.6. (Tel. wł.). — „Daily Herald” donosi o presji bankierów angielskich, między innymi również kilku dyrektorów Banku Angielskiego, wywieranej na rząd, celem odmówienia Ameryce spłaty

długów w dniu 15 czerwca. B. kanclerz skarbu Snowden opowiada się dziś w „Daily Mail” za płaceniem. Doradza jednak spłaty w srebrze, co zmniejszy należność z 19 milionów funtów szterlingów

na 12 milionów. Honor Wielkiej Brytanji wart jest 12 milionów — kończy Snowden.

Jakkolwiek stanowisko rządu angielskiego nie jest w tej sprawie znane, to jednak w odmowę zapłaty ze strony rządu brytyjskiego nikt nie wierzy. Jedynym rozwiązaniem wydaje się w Londynie częściowa spłata długów.

Podobno spłata najbliższej raty amerykańskiej przez Anglię dokonana zostanie przy pomocy 300 milionów uncji srebra, które podniesione będą ze skarbu indyjskiego.

Luka wytworzona w ten sposób w skarbie indyjskim, wypełniona zostanie przez wpłacenie całej równowartości srebra biletami Banku Angielskiego.

Stanowisko Roosevelta jest również bardzo trudne. Ostatnie posunięcia kongresu wskazują wyraźnie, że opozycja wobec Roosevelta rośnie, i że kongres dąży do przedłużenia sesji, celem związania rąk prezydentowi w kwestii długów, jak i w sprawie działania Ameryki na światowej konferencji ekonomicznej, spekulując, że chodzi o obniżenie taryf celnych.

Roosevelt, który opowiedział się za zmniejszeniem funduszu weteranów o 170 mil. dol., spotkał się z stanowczą odmową kongresu, wobec czego prawdopodobnie będzie się musiał zrzec swych planów ułatwienia długów europejskich, ponieważ innych możliwości powiększenia źródeł dochodów niema.

Również i ustawa przemysłowa aprobowana przez izbę handlową Stanów została przez komisję senacką zmieniona we wszystkich punktach, dotyczących kontroli rządu nad przemysłem.

Gen. Górecki w Londynie

rozmawia o sprawach polskich z ks. Walji

LONDYN, 6.6. (PAT) — Dzisiaj odbyło się końcowe posiedzenie do rocznej konferencji legjonu brytyjskiego, w obecności księcia Walji. Prezydent legjonu brytyjskiego przedstawił następcy tronu gen.

Góreckiego, jako prezesa Fidacu. W dłuższej rozmowie z gen. Góreckim ks. Walji dopytywał o sprawę Fidacu, a następnie o sprawy polskie.

Nicole skazany

za wywołanie zaburzeń w Genewie

GENEWA, 6 VI. (PAT). — Dziś ogłoszony został wyrok trybunału federalnego w procesie przeciwko sprawcom zaburzeń genewskich. Główny oskarżony Nicole skazany został na 6 miesięcy więzienia zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

go oraz na 100 franków grzywny. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia od 2 do 4 miesięcy zaliczeniem aresztu prewencyjnego oraz na grzywny od 30 do 50 franków.

Mrozy w czerwcu

W Worochcie 1 stopień poniżej zera

Rankiem dnia wczorajszego w zachodniej połowie Polski było dość pogodnie, z wyjątkiem Podkarpacia i Śląska, gdzie, jak i w pozostałej części kraju panowała pogoda chmurna, miejscami z deszczem. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła 10 — 13 st. w zachodnich, południowych i środkowych dzielnicach, a 6 do 9 st. w pozostałych okolicach kraju wraz z górami. Noc była bardzo chłodna, a w Worochcie notowano nawet spadek temperatury o 1 st. poniżej zera.

Przewidywany przebieg pogody na dziś: Po przejściowym wzroście zachmurzenia dość pogodnie lub po pogodnie. Jeszcze dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie i północne.

Meteorologowie twierdzą, iż ocieplenie nastąpi z chwilą kiedy przestaną wiać u nas wiatry północne. Siła tych wiatrów dochodzi obecnie do 8 metrów na sekundę i stopniowo maleje, tak że ocieplenia spodziewać się należy już niedługo. Pocięającym jest fakt, że prawdopodobnie jest to już ostatni w ciągu wiosny nawrót zimna.

Za zajścia antyżydowskie

sprawcy wystąpień skazani

ŁOWICZ, 6 VI. Sad okręgowy w Łowiczu ogłosił wyrok w sprawie dwudziestu kilku oskarżonych, b. członków Obozu Wielkiej Polski, sprawców zajść antysemickich w Radziwiłowie.

Najwyższy wymiar kar otrzymał oskarżony Romatowski, którego skazano na 2 lata

i 6 miesięcy więzienia. Red. Przybyszewskiego skazano na 2 lata więzienia, pozostałych pod sądnych skazano na więzienie od 6 miesięcy do roku.

W stosunku do części skazanych zastosowano zawieszenie kary. Obrońcy skazanych zapowiedzieli wniesienie apelacji.

Skoczył z 4-go piętra

z bagnietem w piersi

Z Warszawy donoszą: Zamieszkały w domu akademickim przy ul. Grójeckiej Zygmunt Butkiewicz, lat 23, student, popełnił samobójstwo. Butkiewicz stanął w otwartym oknie 4 piętra, wbił sobie bagniet w piersi, poczem wyskoczył na bruk.

Lekarz pogotowia przewiózł niezwyklego desperata w stanie beznadziejnym do szpitala.

Powrót

marsz. Piłsudskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rano powrócił z Wilna do Warszawy marsz. Piłsudski. Jednocześnie powrócił z Druskiénik prezydent Jędrzejewicz oraz ministrowie i podsekretarze stanu, którzy brali udział w uroczystościach otwarcia Domu Urzędniczego w Druskiénikach.

Dzieci urzędników

będą musiały płacić za naukę

Dowiadujemy się, że począwszy od roku szkolnego 1933-34 nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty, uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Wstrzymanie wypłacania opłat szkolnych nastąpiło z przy czyn budżetowo-skarbowych.



Tylko zdrowe włosy są ładne!

Aby jednakże zachować włosy w zdrowiu, należy je pielęgnować. Tworzenie się łupieżu jest dowodem, że włosy nie są zdrowe i że zaczną wkrótce wypadać. To też niezbędne jest natychmiastowe zastosowanie właściwego środka do pielęgnowania włosów. Tym właściwym środkiem jest znany, klinicznie wypróbowany i polecany przez szereg autorytetów

PIXAVON

i Pixavon-Shampoo

Przy stałym pielęgnowaniu PIXAVONEM i PIXAVON-SHAMPOONEM łupież znika i włosy przestają wypadać. Skóra głowy zmocnia się, a włosy odzyskują naturalny połysk i dobrze się układają. Dzięki Pixavonowi włosy znów są piękne, gdyż zdrowe włosy to piękne włosy.



Fabryka i Zarząd: Lwów, Szwedzka 3

Pakt czterech komplikuje się

Gdy Paryż jest gotów go parałować, Berlin nie chce akceptować zmienionego tekstu

PARYŻ, 6.6. (PAT) — Rada ministrów upoważniła ambasadora francuskiego w Rzymie do parałowania paktu czterech mocarstw. Jednakże niemieckie koła polityczne uważają plan Mussoliniego po wielokrotnych poprawkach dokonanych na wniosek Francji, za zupełnie zmieniony. Tekst, który

dzisiaj nadszedł do Berlina, stanowi nowy projekt, który zostanie przez rząd Rzeszy poddany ponownemu gruntownemu zbadaniu.

Niemcy nie godzą się na art. 3, w którym jest mowa o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń dopiero po 5-letnim okresie. Ponadto Berlin dąży do przeredagowania tego artykułu w ten sposób, aby z jego dobrodziejstw mogły korzystać Austria, Bułgaria i Węgry, co stanowiłoby bezpośrednią groźbę dla Małej Ententy. Wreszcie Niemcy podnoszą zastrzeżenia jeszcze w sprawie art. 2-go tych ustępów projektu, które dotyczą sankcji wobec napastnika.

Cała ta, zw. przez sferę oficjalną „trudna redakcja” będzie tematem narad brytyjskich, które rozpoczyna się, jak wiadomo, w czwartek.

Anglia i Włochy nie wyraziły jeszcze zgody na parałowanie tego paktu, uzależniając to od przyjęcia

tekstu przez Niemcy.

Mówią, że Włochy, na wypadek odrzucenia przez Niemcy nowego tekstu paktu 4-ch, zrezygnowały z dalszej misji medyjacyjnej.

RZYM, 6.6. (PAT) — Wbrew zapowiedziom Mussoliniego nie wygło-

sił zapowiedzianej na dzisiaj mowy na temat paktu czterech. Premier włoski oświadczył, iż o ile rokowania w sprawie paktu, toczone się od kilku dni, będą zakończone, zabierze głos w dniu jutrzejszym a więc w środę.

Strajku nie wolno

zaliczać robotnikom do urlopów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

U głównego inspektora pracy inż. Klotta zawiązała się delegacja związku włókienniczy w sprawie łamania umowy zbiorowej przez przemysł włókienniczy przez zaliczanie czasu strajku do urlopów. P. Klott oświadczył kategorycznie, że tego rodzaju postępowanie jest niesłusz-

ne i niezgodne z ustawą. Nieobecność w czasie strajku należy, przy obliczaniu wysługi urlopowej traktować narówni z chorobą i przesuwać obliczenie o tyle tygodni, ile trwał strajk, ustalając na tej podstawie długość urlopu. Odpowiedni okólnik inspektor główny wysłał wczoraj do okręgowych inspektorów pracy.

Kongres przeciwfaszystowski w Paryżu

PARYŻ, 6 VI. Kongres przeciwfaszystowski, obradujący w Paryżu, zgromadził 3.000 delegatów.

„Humanite” twierdzi, że na kongres przybyło z Polski siedmiu delegatów, lecz wymieniał tylko dwu: komunistyczne go posła na sejm Rozenberga i sekretarza związku górników Stelmacha.

Na posiedzeniu nocnym odczytano obszernie sprawozdanie jednego z delegatów polskich.

Wyrok śmierci

w procesie o szpiegostwo

Lwowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w Czortkowie stanęli przed sądem doraźnym 2 członkowie „Proświty”, oskarżeni o szpiegostwo. Jednego z nich nazwiskiem Jarowy skazano na śmierć. Drugiego na 8 lat więzienia.

Andrzej Spada schwyłany

Koniec kariery korsykańskiego arcybandyty

Wszystkie dzienniki francuskie przyniosły w dniu 29 maja b. r. sensacyjną wiadomość, która wywołała we Francji większe wrażenie, aniżeli „pakt czterech” i wszelkie konferencje rozbrojeniu. „Le bandit Spada est arrêté” — te słowa posiadają swoją wymowę i te słowa bijące ze szpalt wszystkich dzienników wraz z zamieszczoną fotografią romantycznego bandyty potrafiły wywołać odpowiednio silne wrażenie.

W dniu 28 maja udało się żandarmerji osaczyć i ująć Andrzeja Spada, króla bandytów korsykańskich w domu jego rodziców, w wiosce Coggia, leżącej na północ od Ajaccio.

Andrzej Spada, aby nie móc ukryć żadnej broni, zupełnie nagi opuścił chatę swych rodziców i oddał się w ręce osaczających go żandarmów. Dopiero później przebrał się w izbie pod czułą opieką żandarma.

Gdy go eskortowano do więzienia, nie stawiał żadnego oporu, tylko bełkotał jakieś zdania bez związku i rzucał błędne spojrzenia, jak gdyby zależało mu na wywołaniu w eskortujących wrażenia, że jest anormalny.

Przed starą bramą więzienną w Ajaccio, dokąd go odstawiono, zebrał się tłum ludzi, żądny ujżenia może poraż ostatni, tego, którego napróżno przez lat jedenaście tropiła żandarmerja francuska.

Spada postawił przed poddaniem się trzy warunki:

Ponta, stara rezydencja arystokratycznego rodu bandyckiego Romanettich, ma być wrócona jego przyjaciółce, Antonji Lecca. Żandarmerja francuska ma uwolnić jego brata i Antonję Lecca, pojmanych w czasie obławy w Ajaccio, oraz szereg jego oficerów, znajdujących się w więzieniu. I wreszcie należy mu przyrzec, że nie zginie pod nożem gilotyny.

Nie mu to nie pomoże, jak nie mu nie pomoże list, wysłany do biskupa w Ajaccio, w którym Spada prosi o przysłanie mu obrazu Madonny.

Dzieje tego człowieka, który za życia stał się już postacią legendarną, są niezwykle barwne. Andrzej Spada urodził się pod fer-

ją datą, 13 lutego 1889 roku w Ajaccio. Ojciec Gavino jest sardyńskim, a matka Anna Marja Ber- — francuzką.

Poraz pierwszy skazano go w 1918 roku. Było to pod koniec wojny. Kanonier francuski, Andrzej Spada, zdezerterował. Nie uczynił tego z braku odwagi, nie brakło mu również ducha, ale poprostu uciekł, bo nie znośił nad sobą żadnej wyższej władzy, a jego południowego temperamentu nie można było ująć w karby dyscypliny. Wyrokiem sądu wojennego skazany na trzy lata robót, został zwolniony wkrótce na mocy amnestji. I być może, że

zażywałby po dziś dzień umiłowanej wolności, gdyby nie poszedł w dniu 6 listopada 1922 roku na tańce do kawiarni Saci d'Orcina. Pod wieczór wynikił spór. Strzelanina, trup. Żandarmerja usiłuje aresztować Domenico Ruttilę, przyjaciela Spady, pod zarzutem morderstwa. Spada strzela. Pada żandarm Calaux, ciężkie rany odnosi żandarm Parent, ale przyjaciel zostaje uwolniony.

Tego dnia Spada został bandytą. Wiele razy urządzano nań obławy. Zawsze udawało mu się wywikłać z zastawionych sieci.

W styczniu 1924 roku daje się z

Ruttilą podejść w Fumuselli, wiosce, leżącej niedaleko Ajaccio, osaczyła ich żandarmerja. Zadenuncjował ich wieśniak, u którego się ukrywali. Poniósł za to śmierć. Ruttilę ujęto. Spada uciekł. Przy tem starciu poniósł śmierć inspektor Pardini. Jeden żandarm został ranny.

Spada przyznał się do tych trupów w liście, wysłanym do sądu w Ajaccio. Tak mu nakazywał honor bandyty. Ruttilę skazano na śmierć ale go ulaskawiono.

W trzy miesiące później, zadenuncjowany Spada wpadł w ręce żandarmów. Z więzienia uciekł. Teraz mści się na tych, co go wydali.

Padają trupy. Są wśród nich przedstawiciele wybitnych rodzin bandyckich. Wszyscy odwracają się od niego.

Wiedzie odtąd żywot dzikiego zwierza, na którego wszyscy polują. Wiecznie tropiony, dokonuje jednak szeregu śmiałych napadów rabunkowych.

Staje się postrachem Korsyki. Karta tego człowieka, którego postać stała się jeszcze za życia legendarną, dobiega końca. Głowa jego, na którą naznaczono nagrodę 200.000 franków, stooczy się niebawem do kosza, oddzielona od grzesznego ciała ostrzem gilotyny.

Dziś Premiera!

Kino-teatr
SPLENDID
Narutowicza 20.
Sowkino
- Moskwa

dramat erotyczny
mający za tło stosunki
w rosyjskiej wsi



WIEJSKIE GRZECHY

W rolach głównych
najwybitniejsi artyści teatru
STANISŁAWSKIEGO

E. Cessarskaja
R. Pustnaja
G. Babinin

Realizacja
Olga Preobrażeńska

Pocz. seansów o godz. 4-ej.

Passe-partouts i bil^oty wolnych wejść bezwzględnie nieważne

Odcinek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z d. 7. VI. 1933 r. Nr. 10

SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk zastrzeżony

CZARCI MŁYŃ

Filmo-romans sensacyjny

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ IX.

U prokuratora

Auto, wiozące Helenę, posuwało się lekko po gładkim asfalcie. Miarowe kołysanie wpływało kojąco na znużenie, jakie odczuwała po nieprzespanej nocy. W myśli układała sobie plan czekającej ją rozmowy z prokuratorem. Poczuła się dziwnie słaba i samotna. Tak bardzo tęskniła w tej chwili za Janem i starała się przywołać obraz ukochanego. Piękna jego twarz, a zwłaszcza duże, myśliczne oczy, pod spokojnym łukiem brwi, działały na nią zawsze tak kojąco, ilekroć popadała w rozterkę.

Teraz twarzy tej nie miała przy sobie. Ne czuła też jego silnych, muskularnych ramion, które tak miłośnie potrafiły tuścić. O, w ramionach tych jakże czułaby się bezpieczną!

Pozostawiona była wyłącznie

samej sobie, ścigana i tropiona przez dziwne postacie wielkiego świata podziemi Paryża.

Zastanawiała się nad tem, czemu to własnowolnie wtrąciła siebie w ów krąg zbrodni i do chodzeń. Czemu nie oddała prokuratorowi owej jedwabnej chusteczki, tego jedynego dowodu rzeczowego zbrodni?... Dlaczego nie wymieniła imienia mordercy, które dosłyszała z ust konającego, i dlaczego nie powtórzyła jego słów, rzucających wiele światła na tło morderstwa, w którym nie miała rolę musiała również odegrać Yvette Dubois? Czyżby fatum miało aż tak zaciążyć w owym przeżyciu, i mimo jej woli, i mimo przypuszczenia, że nigdy nie mogłaby odegrać aż tak doniosłej roli w całej tej sprawie czyżby fatum to ze zwykłą sobie brutalnością pełnęło ją w ów świat cudzych namętności przez samo tylko przemiknięcie i **zbyt** donkiszotowskie podjęcie walki?

Nieszczęścia ludzkie mają swój początek w drobnostkach, na które czasami nie zwracamy najmniejszej nawet uwagi. A uniknięcie tych nieszczęść zależałoby przecież od uniknięcia tylko owych drobnych gwałtów. Czyż w każdym czło- wieku, — rozmyślała Helena, — istnieje szósty zmysł, który może być nazwany „zmysłem nonsensu”?... Zmysł, którego działanie, łączy się najczęściej z odruchem tylko, a nie z pełnym czynem.

Czyż nie było nonsensem, czy też zwykłym, tylko odruchem, zatrzymanie chusteczki i przemilczenie słów Lucjana Dubois? A może w pierwszej chwili nie zdawała sobie sprawy z poważnych konsekwencji, jakie ów fakt mógł pociągnąć za sobą. Życie ludzkie jest spletem drobnych, nieprzemysłanych często nawet wypadków, — rozmyślała uparcie, — a każdy dramat ma swój początek w nieistotnym napozór fakcie.

Gdy wglądała się w swoją sprawę, konstatowała, że cała jej tragedia zasadza się ostatecznie na zatrzymaniu chusteczki, którego to faktu nie potrafiła sobie teraz absolutnie wytłomaczyć.

Odczuwała w tej chwili złość na siebie samą. Pragnienie oczyszczenia swej winy budziło w niej znów świeże myśli: wy-

zna prokuratorowi całą prawdę, powtórzy ostatnie słowa zmarłego... wspomni o chustce jedwabnej, której w roztergnięciu, czy też za podszeptem złego ducha nie oddała.

Ale wnet stawała przed nią niewidzialna postać mordercy, niewidzialna, a jednak tak bliska...

— O, po dwakroć bliska, — pomyślała, — związana z nim jestem tajemnicą i ciałem...

Piekący wstyd objął ją płomieniem. Przywarła dłońmi do oczu i zdawała się chłodzić rozpalone powieki.

— A więc wyznać prokuratorowi całą prawdę, i powiedzieć o wizycie tajemniczej miss Hudson, która przypominała raczej mężczyznę, aniżeli kobietę, i o okropnej nocy, spędzonej z mordercą, i o liście jego?... O, nie, nie, raczej kłamać, kłamać!... A Jan?... O, nie, nie, raczej umrzeć, umrzeć!... Nie spostrzegła się, jak myśli jej przeobraziły się stopniowo w szepł.

Odrzytomniała. Spojrzała przed siebie. Ujrzała szerokie plecy szofera.

— Nie słyszał mię, — pomyślała.

Auto przystanąło. Helena wysiadła i zapłaciła.

Stanieła przed gmachem sądowym. Wolno wstępowała po szerokich stopniach.

Wozny przejrzał wezwanie i poprowadził ją przez długą korytarz do poczekalni, w której siedzieli dwóch funkcjonariuszy policji. Jeden z nich zameldował ją prokuratorowi.

Gdy drzwi gabinetu otwarły się, ujrzała pochyloną nad stołem papierów znajomą postać prokuratora Janeaux.

— A, to pani, — prokurator powstał z fotelu i podrzec stół wyciągnął ku niej swą dłoń. — Szukaliśmy panią w Malmaison a potem na Place Clichy, aż wreszcie wpadłem na pomysł przejrzenia spisu gości we wszystkich hotelach Paryża. — Gdzież to się pani podziewa?

— Zajechałam na kilka dni do Paryża dla załatwienia pewnych drobnych spraw osobistych, — tłumaczyła się. — a że służba znajduje się w Malmaison, wołałam więc zajechać do hotelu, by mieć obsługę i nie obijać się samotnie po domu moim mieszkaniu.

— Mniejsza o to — przerwał prokurator, — a więc nie wie pani zapewne o tem, co zaszło w jej willi w Malmaison, przed wczoraj w noc?

Helena poruszyła się niespokojnie.

— Nie wiem, — odparła podniecona.

(d. c. n.)

Równomierne opalanie gwarantuje
KREM MONAROM

Wiadomości bieżące

Prez. Rapalski wyjeżdża na urlop

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna urlop wypoczynkowy wiceprezydent m. Łodzi, p. St. Rapalski. W sprawach objętych resortem p. Rapalskiego a więc w sprawach przedsiębiorstw miejsk. zastępować go będzie p. prezydent Ziemięcki, zaś w sprawach urzędu przemysłowego I instancji ławnik Joel.

Urlopy w sądzie okręgowym

W okresie od 15 czerwca do 15 września r. b. w sądzie okręgowym w Łodzi następują urlopy sędziów i prokuratorów.

Jako pierwszy wyjeżdża na urlop wiceprezes sądu okręgowego w Łodzi, przewodniczący wydziału handlowego s. Jan Moskwa.

Osobiste

Łodzianin p. Zygmunt Henrykow ski ukończył wydział lekarski uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Pobór rocznika 1912

Komisja poborowa nr. 1 (Al. Kościuszki 21) urządza dla poborowych rocznika 1912 z obr. 8 komisariatu dzisiaj — na litery E. G. H. Ch. I. J. L., jutro na litery K, T, pojutrze — L, M. N. P.

Komisja poborowa nr. 2 (Ogrodowa 34) urządza dla poborowych rocznika 1912 z obr. 12 komisariatu policji o nazwiskach na litery: dzisiaj od A do L włącznie, za wyjątkiem K., jutro — K. M. N. P., pojutrze — O i od R do końca alfabety.

Komisja pob. nr. 3 (Piotrkowska 165) urządza dzisiaj dla poborowych rocznika 1910 z obr. 13 i 14 komisariatów na wszystkie litery, jutro — dla poborowych rocznika 1911 i 1910 z 1, 4, 6, 7, 10; 12, 13 i 14 komisariatów dla tych poborowych, którzy z powodu choroby lub innych usprawiedliwionych przyczyn nie stawali przed komisją w terminach wyznaczonych w tego rocznym poborze, pojutrze — 9 b. m. dla poborowych, niemających uregulowanego stosunku do służby wojskowej z roczników od 1883 do 1909 z obrębu 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Rozwój miast w Polsce

W ciągu 50 lat ludność Łodzi wzrosła o 740 proc.

W bieżącym stuleciu stwierdzić należy niezwykle szybki wzrost zaludnienia miast polskich. Gdy jeszcze do końca XIX w. wieś dzięki dużym obszarom ziemi, nadającej się do uprawy, pochłaniała prawie całą przyrost naturalny ludności, dając mu zatrudnienie i środki utrzymania, to obecnie już od kilkadziesiąt lat a zwłaszcza od początku bieżącego stulecia, można zaobserwować silny ruch emigracyjny ze wsi do miasta. Ziemi zdanej do uprawy nie przybywa, a chociażby nawet całą ilość gruntów, znajdujących się w posiadaniu większej własności rozparcelować, to prawdopodobnie nie na wieleby się to zdało, dlatego, że większa własność zatrudnia znaczną ilość bezrolnych w charakterze służby folwarcznej, jak i z tego względu, że ziemią większej własności można było obdzielić tylko stosunkowo niewielką ilość ludzi przez stworzenie pewnej ilości zdolnych do życia warsztatów rolnych.

Tym sposobem ruch w kierunku miasta jest naturalnym wynikiem rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Nie mogąc znaleźć zatrudnienia na roli, ludność wiejska ciągnie do miasta, szukając pracy w handlu, przemyśle, zawodach wolnych i t. p.

Jeśli porównamy okres ostatnich 52 lat, okaże się, że ludność Warszawy od r. 1882 do 1931 wzrosła z 345 tys. do 1.178 tys., t. j. o 241.4 proc. Biorąc zaś pod uwagę cały szereg pobliskich miejscowości, nie włączonych wprawdzie do wielkiej Warszawy, których ludność jest wszakże z Warszawą ściśle związana, gdyż tutaj przeważnie znajduje zatrudnienie, należałoby oszacować ludność naszej stolicy na około 1.500 tys. osób, czyli, że wzrost

jej od r. 1880 wynosiłby około 335 proc.

Podobny, a częstokroć jeszcze większy wzrost ludności stwierdzimy i w innych miastach. Tak więc od r. 1880 do 1931 ludność Łodzi z 72 wzrosła do 605 tys., t. j. o 740.3 proc., Poznania o 275.2 proc. (z 66 do 247 tys.), Krakowa o 234.8 proc. (z 66 do 221 tys.), Bydgoszczy o 247.1 proc. (z 34 do 118 tys.), Katowic o 958.3 proc. (z 12 do 127 tys.), Lwowa

o 187.3 proc. (z 110 do 316 tys.), Wilna o 123.9 proc. (z 88 do 1997 tys.) i t. d.

Fakt ten, że wzrost swój większe miasta polskie zawdzięczają głównie napływowi ludności z prowincji, wynika chociażby z tego, że przyrost naturalny w miastach naogół jest bardzo mały. Tak np. przyrost ten w Warszawie wynosi zaledwie 0.53 proc., w Łodzi 0.45 proc., we Lwowie — 0.20 proc., w Poznaniu — 0.85 proc., w

Krakowie — 0.40 proc., w Wilnie — 0.64 proc., w Katowicach — 1.02 proc., w Bydgoszczy — 0.99 proc. Oczywiście jest, że gdyby bieg rzeczy w tej mierze zależał tylko od przyrostu naturalnego, to np. ludność Warszawy powinna się zwiększyć na 1880 r. tylko o jakieś 30 proc., Krakowa o 20 proc., Katowic o 52 proc. i t. d. Jeżeli zaś w rzeczywistości wzrost ten jest wielokrotnie większy, zawdzięczać to należy wyłącznie wzrostowi ludności napływowej. To też prawdopodobnie wśród dzisiejszych mieszkańców stolicy jest nie więcej, niż trzecia część rdzennych „warszawiaków“, a dwa razy tyle przypada na przybyszów, którzy się osiedlili w stolicy dopiero w ciągu owych 52 lat. To samo, oczywiście, zachodzi i w innych miastach; w Katowicach np. ludność rdzenna stanowi zapewne nie więcej jak 15 proc., a reszta osiedliła się tam stosunkowo dopiero niedawno.

Należy też zwrócić uwagę na to, iż te miasta zwłaszcza mają duży wzrost ludności, w których rozwinął się przemysł. Dzięki temu właśnie na pierwsze miejsce wysunęły się Katowice, Łódź, a za nimi i inne miasta. Przyczem należy zauważyć, że wzrost liczby ludności w danej dzielnicy, na terenie której znajduje się miasto, nie ma żadnego wpływu. Np. woj. zachodnie, jak to stwierdził ostatni spis ludności, mają najmniejszy przyrost, a miasta Katowice, Poznań i Bydgoszcz zajmują miejsce naczelne. Tym czasem w woj. wschodnich najwydatniej zwiększa się ludność a Wilno wśród dużych miast polskich zajmuje miejsce ostatnie pod względem wzrostu zaludnienia.

Oczywista jest rzeczą, że w łączną siłą przyciągającą w miastach jest handel i przemysł, które zapewne mogą jedynie przybylszowi środki wyżywienia. To też należy się spodziewać, że duże miasta nasze i nadal będą rosły liczebnie. Miasta małe, jak to zresztą w zupełności potwierdza ostatni spis, warunków po temu zupełnie nie mają

Z. K.

Umarzanie podatków

przystępuje urzędowi tylko w ciągu b. miesiąca

Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym izba skarbową w Łodzi otrzymała z ministerstwa skarbu bardzo doniosły dla szerokiej rzeszy płatników, okólnik. Ministerstwo wyjaśniło, że nadane w swoim czasie urzędowi podatkowym uprawnienia w dziedzinie umarzania nieściągalnych zaległości i nałożonych kar za zwłokę, wy-

gasają z końcem bieżącego miesiąca. Natomiast uprawnienia urzędów do rozkładania na raty spłaty zaległości i obniżenia grzywien przysługiwać będą aż do odwołania.

Kto więc zamierza ubiegać się o kompletne umorzenie zaległości podatkowej musi to uczynić w ciągu bież. miesiąca.

Angażowanie robotników

do miejskich robót publicznych

W dniu wczorajszym państwowy urząd pośrednictwa pracy, rozpoczął rejestrację bezrobotnych sezonowców, którzy będą już za parę dni zatrudnieni przy miejskich robotach publicznych, finansowanych przez fundusz pracy. Ogółem zaangażowanych zostanie przeszło 2600 bezrobotnych. Po podpisaniu umów z magistratem zostaną oni przydzieleni do poszczególnych odcinków kanalizacji, przy budowie dro-

gi łagiewnickiej oraz na oddziale komunikacyjnym i budowlanym. Należy zaznaczyć, że termin uruchomienia lwiej części robót naznaczony został na nadchodzący poniedziałek, gdyż dziś i jutro nastąpi uchwalenie pożyczek inwestycyjnych przez radę miejską, a dopiero pojutrze nastąpi podpisanie umowy między miastem a funduszem pracy i przekazanie pieniędzy.

Co ROBI

złoczyńca morderca
pechowy żołnierz
buchalter prostytutka
bezdonna matka

kiedy otrzyma nagle MILJON DOLARÓW

użycie wkrótce w rewelacyjnym filmie LUBITSCHA

„Gdybym miał miljon”

Z udziałem

15 najpopularniejszych „gwiazd” Hollywoodu 15

Kino-teatr

„PALACE”

Dzisiaj poraz ostatni!

Pola NEGRI Na rozkaz kobiety

Ceny miejsc niższe!

w jej pierwszym filmie dźwiękowym p. t.

Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxa. Początek o godz. 4 po poł.

„LUNA”

Ostatnie dni!

Początek o g. 4

Chcąc gigantyczny film ten udostępnić najszerszemu ogółowi zostały **cenę znacznie obniżone**

Niepotrzebna

Historja Twojej matki,
Twoich sióstr
i Twojej żony

Dźwiękowe

Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!

Niezrównany **VLASTA BURIAN**

w arcyplikantnym filmie pt. **Adjutant Jego Wysokości**

NADPROGRAM: Aktualności i tygodnik dźwiękowy

Reżyserji
Mac Frica
Pocz. o g. 4 po poł.

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych!

Wspaniały, pełen emocji i fascynującej treści dramat sensacyjno-salonowy wg. rozgłoszonej powieści **LEBLANCA (Dżentelman-Włamywacz)**

Arsenjusz Lupin

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

W rol. gł. **John i Lionel Barrymore** oraz urocza **Karen Morley**
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 1-ej.
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona

Dnia 6 czerwca 1933 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 68

ś. † p.

Ludwik Komornicki

nadmajster naszej tkalni.

W Zmarłym tracimy zacnego i oddanego pracownika, który poświęcił 53 lata swego życia i pracy dla dobra naszej firmy, dając zawsze przykład szczytnego rozumienia swych obowiązków wobec pracodawcy i swoich podwładnych.

Cześć Jego pamięci!

Widzewska Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi

Dnia 6 czerwca 1933 r. po długich cierpieniach odszedł od nas nazawsze drogi Kolega nasz, Nadmajster Tkalni Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej

ś. † p.

Ludwik Komornicki

w wieku lat 68.

W Zmarłym żegnamy nieodżałowanego Kolegę o zacnym i czystym charakterze i wielkiej dobroci serca. Niechaj Mu ziemia lekka będzie!

Personel techniczny i biurowy Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej

W dniu 6 czerwca 1933 r. rozstał się z tym światem w wieku lat 68 nasz ukochany i zacny szef, Nadmajster Tkalni Widzewskiej Manufaktury, S. A.

ś. † p.

Ludwik Komornicki

Zawsze pełen dobroci dla nas, pozyskał sobie Zmarły naszą głęboką wdzięczność i szacunek. Pamięć o Nim zachowamy nazawsze w sercu.

MAJSTROWIE i ROBOTNICZY TKALNI
Widzewskiej Manufaktury, Spółki Akcyjnej w Łodzi

Potęga ciemnoty

Znachorka połamała „urzeczonemu“ niemowlęciu oba uda

Mieszkańcy Łodzi, zwłaszcza element niedawno w mieście osiadły, rekrutujący się z wieśniaków, większym zaufaniem aniżeli lekarzy darzy „czarodziejów“, znachorów i t. p.

Onegdajszego wieczoru zano towano występ takiej znachorki w domu przy ul. Marysińskiej 8.

Oto 9-miesięczne dziecko Antoniego Wnuka szwankowało, zdaniem rodziców, na zdrowiu. Opierając się na opinii sąsiadek, które twierdziły, iż zamie szkała w tymże domu Burakowska Magdalena bardzo dobrze zna się na dzieciennych chorobach, Wnukowie wzywali pomocy znachorki.

Ta oznajmiła, iż dziecko może być albo urzeczone, a wówczas należałoby urok odczynić, albo przełamane, a wtedy należy je dobrze ułożyć.

Zwyczajem, praktykowanym przez wiejskie mamusi, Burakowska położyła dziecko, 9-miesięczną Mirosławę Wnuk, na brzuszku i usiłowała przeciągnąć prawą nóżkę dziecka do lewego ramienia i lewą nóżkę do prawego ramienia.

W trakcie tych manipulacji, wykonywanych silnymi rękoma kobiety, rozległ się naraz lekki chrząst. Okazało się, iż



nóżki dziewczynki nie chciały „dochodzić“ do ramion, ale po tem „trzaśnięciu“ jedna nóżka ułożyła się tak, jak sobie życzyła znachorka. Wkrótce zoperowała ona i drugą nóżkę dziecka.

Że dziewczynka przez cały czas operacji krzyczała — to nie dziwiło nikogo ale gdy i po skończeniu operacji dziecko nie przestało rozpaczliwie krzyczeć, rodzice, nie widząc możliwości uspokojenia niemowlęcia, zawezwali pogotowie.

Lekarz pogotowia stwierdził u małej ofiary ciemnoty rodzicielskiej złamanie obydwu ud Dziecko przewiezione zostało natychmiast do szpitala Anny Marji.

Powiadomiony o wyczynie „chirurgicznym“ komisariat policji przeprowadził pierwiastkowe dochodzenie, w wyniku czego Burakowską aresztowano.

Wobec spowodowania przez znachorkę ciężkiego uszkodzenia ciała, będzie ona przekazana do dyspozycji sędziego śledczego.

Należy podkreślić, iż Wnuk jest bezrobotny, ale właśnie jako taki ma pełne prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej bądź to z wydziału opieki społecznej magistratu, bądź z komitetu wojewódzkiego pomocy bezrobotnym.

Że Wnuk mimo to zwrócił się do znachorki, której żaden wydział opieki społecznej nie opłaca, to dowodzi właśnie, iż

miał on większe zaufanie do Burakowskiej, aniżeli do lekarza. Ten brak zdolności właściwego poglądu na działalność „nachorów“ przypłacić może Wnuk ciężkim kalectwem swego dziecka. (p)

2 miliony kg. mięsa zjadła Łódź w maju

W miesiącu maju r. b. ubito w rzeźniach łódzkich, miejskiej i bałuckiej, (nie licząc chojeńskiej) 4.227 sztuk bydła (695.385 kg.), 12.239 sztuk cieląt (344.243 kg.), 12.068 sztuk świń (1.044.805 kg.) i 368 sztuk owiec (12.827 kg.).

Ogółem ubito w Łodzi w miesiącu maju 28.902 sztuki bydła, cieląt i trzody chlewnej, o wadze łącznej 2.097.260 kg.

Cyfra ta wskazuje na znaczny wzrost konsumpcji mięsa w Łodzi w maju w porównaniu z miesiącem kwietniem r. b. (p)

ZE ZWIĄZKU MAJSTRÓW PRZE MYSŁU WŁÓKNISTEGO.

W czwartek, dnia 8 czerwca r. b. punktualnie o godz. 20.30 dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności w Łodzi p. J. Haneman wygłosi w lokalu związku (Zielona 8a) odczyt na temat „Cele i zadania związku zawodowego“.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

W niedzielę, dn. 11 czerwca r. b. odbędzie się wycieczka do gazowni miejskiej. Zbiórka o godz. 9.45 przy ul. Targowej nr 18.

Panu dr. Jakóbowi Kacembogenowi z powodu zgonu

Jego Matki

wyrasy współczucia i żalu składają

Współpracownicy
Izby Rzemieśniczej w Łodzi

P. Wieliński znowu

na ławie oskarżonych

Jak się dowiadujemy, odroczone przed dwoma tygodniami proces o zniesławienie, wytoczony dr. Wielińskiemu przez magistrat, prez. Ziemięckiego i ławników Purtała, Kuka i Izdebskiego, wyznaczony został na dzień 27 czerwca r. b. Proces odbędzie się w sądzie okręgowym. Jak wiadomo, p. Wieliński pociągnięty został przez magistrat do odpowiedzialności za szkalowanie władz miejskich i ich poszczególnych członków w artykułach i depeszy, zamieszczonych w krakowskim „I. K. C.“

W artykułach tych p. Wieliński mimo umorzenia dochodzenia przeciwko dwóm ławnikom, ponowił zarzuty o nadużycia, a jednocześnie pomógł magistratowi o tuszowanie nieporządków, nazywając jego członków ludźmi o brudnych rękach.

Oskarżyciele złożyli skargę sądową, uważając, że postępowaniem swym p. Wieliński usiłował podważyć autorytet gminy miejskiej. Z ramienia magistratu wystąpi w sądzie adw. Józef Rozenowajg z Krakowa.

Tomaszów

BUDOWA KOSZAR DLA WOJSKA

W pobliżu szkoły powszechnej nr. 1 mają być wybudowane nowe koszary wojskowe. W sprawie tej bawił wczoraj w Łodzi prezydent miasta i omawiał ją w DOK IV.

KRADZIEŻ KUR.

W nocy z dnia 4 — 5 b. m. Stanisławowi Stefankiewiczowi (Polna nr. 38) skradziono z komórki 20 kur rasowych, wartości 150 zł. Dochodzenie policyjne wykryło sprawców kradzieży. Są nimi bracia Józef i Stanisław Przybysze. Pociąg

nieśli ich do odpowiedzialności sądowej.

CHOROBY ZAKAŻNE.

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od dnia 20 maja do 3 czerwca 28 wypadków odry, 3 krztuśca, 3 ospy wietrznej i 1 jaglicy.

Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka“

Jak ex-ligowa Polonia walczy w A klasie

Stołecznej ex-ligowej Polonii powodzi się w A-klasie doskonale. Jest to pierwszy wypadek od chwili powstania ligi, by zdegradowany klub w mistrzostwach A-klasy swego okręgu był stuprocentowym kandydatem na mistrza.

Świadczy to pochlebnie o Polonii, mniej natomiast dodatnio o sile i poziomie gry stołecznej A klasy.

Polonia w dotychczasowych grach zdobyła wspaniałe stosunek bramek 50:11! Jedyną straconą bramką kosztowała Polonię dwa punkty. Strzeliła ją Warszawianka, wygrywając mecz 1:0. Trzeci punkt straciła Polonia, remisując ze Skoch 0:0. Mistrzostwo okręgu ma Polonia zapewnione.

Mecze ligowe

w najbliższą niedzielę

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi. Dla grupy zachodniej kalendarzyk przewiduje:

W Krakowie mecz Podgórze — Ruch, oraz Cracovia — Wisła, natomiast w Poznaniu grać będzie Garbarnia z Wartą.

W grupie wschodniej w Warszawie odbędzie się mecz Legii z Pogonią a w Siedlcach 22 pp. z Czarnymi. W Łodzi natomiast grać będzie LKS z drużyną Warszawianki.

Najbliższe spotkania w A klasie

Najbliższe mecze o mistrzostwo A-klasy rozegrane zostaną w sobotę i w niedzielę. Kalendarzyk przewiduje następujące spotkania:

W sobotę na boisku przy ul. Narutowicza mecz Hakoah — Strzelecki K. S. i na boisku WKS mecz Makabi — Widzew.

W niedzielę na boisku LKS mecz ŁTSK — Turycy i na boisku WKS grać będą WKS z rezerwą ligową LKS-ii.

Nagrody Prezydenta Rzplitej dla klubów fabrycznych

Z dniem 15 b. m. rozpoczną się zawody klubów fabrycznych o nagrody p. prezydenta Mościckiego. W roku bieżącym zostaną w poszczególnych galejach sportu zakończone i nagrody przypadną w udziale tym klubom, które zdobędą największe ilości punktów. Walka o nagrody toczy się w następujących galejach: piłce nożnej, grach sportowych (koszykówka i siatkówka męska, hazena i koszykówka

żeńską), lekkiej atletyce męskiej i żeńskiej.

Po dwuletnich rozgrywkach w grach sportowych prowadzi IKP, w lekkiej atletyce męskiej — KP Zjednoczone, w lekkiej atletyce żeńskiej — Kruszender. Nagrodę rady klubów fabrycznych w piłce nożnej zdobyła Wima.

Zawody lekkoatletyczne kobiece zostały wyznaczone na 27 sierpnia, zaś męskie — na 3 września.

Mecz w polo na wodzie



Jest najnowszym krzykiem mody w kołach zapalonych sportowców amerykańskich.

Crawford rewelacją Paryża

Świetny australijczyk w trzech setach bił najtęższe rakiety świata

Francuzi nie zdobyli ani jednego tytułu

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

PARYŻ, w czerwcu.

Blisko dwa tygodnie Paryż emocjonował się mistrzostwem tenisowym i oczekiwał, co po każe Henri Cochet, doniedawna bożyszcze tłumu. Lecz gwiazda wielkiego tenisisty zbladła. Jest to smutna prawda, której początkowo wierzyć nie chcieli, lecz dziś gdy słaba forma Cocheta potwierdzona została szeregiem wyników, gdy wymowa cyfr poszczególnych setów nie znajduje żadnego usprawiedliwienia, świat tenisowy musi się pogodzić z faktem. Cochet został zdetronizowany i to zdaje się bezpowrotnie.

Finał gry pojedynczej panów był dla wielkiego Cocheta poprostu tragedją.

Exmistrz świata stosunkowo łatwo przeszedł przez pierwszą rundę, wyeliminował Menzla w trzech setach 7:5, 6:4, 6:1, w półfinale rozprawił się z Anglikiem Lee, zdradzającym rewelacyjną formę i trafił na australijczyka Crawforda, pogromcę Tłoczyńskiego. I tu wieletni mistrz świata legł, jak długi. Trzy krótkie sety 8:6, 6:1, 6:3 były wyrazem obecnych umiejętności Cocheta.

Czy tytan tenisu przeboleje tę klęskę i pod jej ciężarem nie zrezygnuje z tenisu, czy też traktować ją będzie jako podniecie dla dalszej pracy nad swą formą, narazie niewiadomo. Niewątpliwie, jest to cios bolesny nie tylko dla niego lecz i dla Francji, która z troską spogląda w najbliższe jutro,

kiedy to trzeba będzie bronić pucharu przed Ameryką, od lat dążącą konsekwentnie do odebrania jej cennego trofeum sportowego.

Lecz porażka Cocheta nie jest jedyną sensacją mistrzostw. Dostarczyli jej również i inni. Przedewszystkiem świetny singlista angielski i mistrz Albionu, Perry. Przegrał on swą grę do japończyka Satoh po ciężkiej pięciosetowej walce 6:3, 5:7, 4:6, 6:3 2:6 w ćwierćfinale. Ten sam Satoh,

na którego zwycięstwo to zwróciło uwagę świata tenisowego, natrafił w półfinale na Crawforda. I tu wystarczyły australijczykowi trzy sety, a stosunek gemów dowodzi wyższości Crawforda conajmniej o klasę. 6:0, 6:1, 6:2 brzmi wynik tego spotkania!

To też Crawford słusznie uchodzi za bohatera tegorocznych mistrzostw Francji. Jego nieprzerwany zwycięski pochód, rewelacyjne wyniki, uzyskane z najwybitniejszymi tenisistami świata, czynią zeń zdecydowanego faworyta turnieju w Wimbledon. Jeśli i tu australijczyk wykaże tak znakomitą formę, jeśli również gładko uda mu się rozprawić z mistrzem świata, Vinesem, tytuł najlepszego tenisisty kuli ziemskiej stanie się jego własnością.

Na tle tych wyników szanse Australji w pucharze Davisa wzrosły niepomiernie. Egzotywni tenisisci, z Crawfordem na czele, mogą stać się finalistami strefy europejskiej i z powodzeniem stawać do finału międzystrefowego przeciwko drużynie USA. Kto wie, czy Australja nie będzie tym intruzem, który wnieśa się

między rywalizujące Amerykę i Francję i... wyładuje na pierwszym miejscu.

W finale gry pojedynczej pań zwyciężyła Angielka Peggy Scriven, bijąc pierwszą rakieta Francji, Mathieu 6:2, 4:6, 6:4. A ponieważ grę podwójną wygrała para angielska Perry — Hughes, natomiast grę mieszaną kombinowaną para angielsko-australijska Scriven — Crawford, Francja w tegorocznych mistrzostwach swych nie zdobyła ani jednego tytułu.

Kompromitująca porażka Jędrzejowskiej

W turnieju pocieszenia wzięła udział tylko Jędrzejowska, natomiast Tłoczyński i Hebda nie startowali. Turniej ten przyniósł polce kompromitującą porażkę. Jędrzejowska zakwalifikowała się do półfinału i tu natrafiwszy na węgierkę Baumgarten, przegrała do niej w trzech setach 6:3, 5:7, 4:6, podrywając mocno swą dobrą do tychczas reputację. Zaznaczyć należy, iż na mistrzostwach w Wiedniu przed kilku tygodniami Jędrzejowska pokonała Baumgarten w dwóch setach 6:1, 6:1.

Ito i Satoh



stanowią drużynę japońską do walk o puchar Davisa. W tym charakterze walczyć mają w tych dniach z drużyną niemiecką w Berlinie.

Doroczne święto W.F. i P.W. młodzieży szkół średnich

Wzorem lat ubiegłych w najbliższą niedzielę, dnia 11 czerwca zorganizowane zostaje doroczne święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży łódzkich szkół średnich.

Do zawodów zgłoszonych zostało około 300 zawodników obojga płci, to też zawody eliminacyjne odbędą się już w środę i czwartek. Dla zwycięzców ufundowano szereg nagród: puchar przewodni prezesa rady miejskiej p. Andrzejaja, nagroda komitetu organizacyjnego i wiele innych nagród fundacji indywidualnej.

Ze względu na to, że dochód z zawodów przeznaczony został na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży szkół średnich, społeczeństwo łódzkie, znane ze swej ofiarności zapewne poprze zamierzenia organizatorów. Protektorat nad zawodami objęli: wojewoda p. Aleksander Hauke - Nowak, dowódca OK. IV, gen. Małachowski i kurator okręgu szkolnego p. Pytlakowski.

W czem tkwi atrakcja „Grand Prix Lwowa“?

„Grand Prix Lwowa“?

Z licznych imprez automobilowych, z jakimi spotykaliśmy się przed kilkoma laty na terenie Polski, utrzymał się po dzień dzisiejszy jedynie okrężny wyścig automobilowy przez ulice Lwowa. Tajemnica imprezy tej wymagającej olbrzymiej sprawności organizacyjnej, wielkiego nakładu pracy oraz kosztów, tkwi w charakterystycznym jej ujęciu. Wyścig odbywa się przez ulice Lwowa na trasie, która w długości 3 km. otwiera przed kierowcami najrozmaitsze możliwości, stawiając ich przed różnorodnymi problemami. Po krótkiej przestrzeni płaskiej następuje wjazd w górę urozmaicony wirażami w pewnych odcinkach o charakterze serpentynowym. Krótki odcinek płaski oraz stromy wjazd stanowi dalsze urozmaicenie trasy, z jaką nie może się równać żadna inna tej kategorii w Europie.

zapełnić mogą na dalsze miejsce.

Rekordowa ilość wozów, które ujrzymy dnia 11 czerwca na starcie lwowskim daje pełną gwarancję, że wobec wyrównanej klasy, tegoroczny wyścig dostarczy wielkiej ilości wrażeń i emocji tembardziej, że wśród kierowców nie zabraknie również reprezentantów Polski, którzy ubiegać się będą w silnej konkurencji międzynarodowej o palmę pierwszeństwa.

Z poszczególnych zawodników należy wymienić Björnstadta — posiadający wszystkie rekordy skandynawskie na Alfa - Romeo, finlandczyka Ebba — zwycięzca zimowego „Grand Prix“ Szwecji na Mercedes - Benz, Hastmana — mistrz Węgier na Bugatti i in. Barw Polski będą bronili pp. Edward Zawidowski, Stanisław Hołuj i Jan Ripper.

Łódzki Sztern na jubileuszu Gwiazdy

Na zawodach jubileuszowych organizowanych z okazji 10-lecia warszawskiej Gwiazdy bawiła drużyna łódzkiego Szternu. Łódzianie w turnieju szóstkowym (piłkarskim) zwyciężyli Sztern (Tarnów) 1:10, a w finale ulegli jubilatowi 0:1, zajmując drugie miejsce.

W grach sportowych łódzki Sztern zwyciężył w koszykówce jubilatą 9:5, Gwiazdę (Brześć) 30:26, a w zawodach lekkoatletycznych Litmanowiczówna zajęła pierwsze miejsce w biegu na 500 mtr. w czasie 1:47.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74, róg Kopernika

Dziesiątki tysięcy

ludzi oglądało film zrealizowany ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej p. t.

Pod Twoją Obronę

Tysiące ludzi odeszło od kasy nie otrzymując biletów, wobec wyprzedania wszystkich miejsc, dlatego KINO PRZEDWIOŚNIE wyświetlać będzie ten najpiękniejszy, drogi każdemu polskiemu sercu film nadal do 12 czerwca włącznie.

W rol. gł. Marja Bogda, Adam Brodzisz i Wł. Walter

Początek o g. 4.

Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr.

Kupony ulgowe po 70 gr.

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZUKA”

Kopernika 16, róg Gdańskiej Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9

Dziś premiera!

Wielka epopea miłosna z czasów wojny światowej.

Węgrzech, w Rosji carskiej i sowieckiej

Porywająca akcja filmu toczy się na

Wiktorja i Jej Huzar oraz „Ponad śnieg”

W roli rotmistrza huzarów uroczą i kapitalny Iwan Petrowicz Greta Theimer Ernest Verebes

Dr. S. Kantor

Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na UL. PIOTRKOWSKĄ 90 tel. 129-45

Dr. med. L. BERMAN powrócił

Spec. chor. wenerycznych, skórnych i moczopłciowych Cegielniana 15 telef. 149-07

Dr. med. A. Gotlib

Akuszerka i chor. kobiece PIOTRKOWSKA 26 tel. 177-50

KRYNICA Dr. med. Roman Kaufel

ordynuje jak corocznie „Willa Oleńka” (naprzeciw 3-ch Róż)

Dr. Józef Chain

ordynuje jak w roku ub. w KRYNICY „Naleczówka” Chor. wewnętrzne, elektrokardiografia.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 3-go Wacław Koszeł zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 6. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 czerwca 1933 r. od godz. 10-ej w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 142 odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: pianina czarnego f-my A. Mittag oszacowanego na łączną sumę zł. 700. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 3.6.33. Komornik Wacław Koszeł

Dr. med. Z. DATYNER

UROLOG mieszka obecnie na ul. Zachodniej 59-a telef. 148-95

Lecznica okulistyczna ze stałymi łóżkami Dr. med. G. Krausza

Piotrkowska 86, tel. 204-74 godz. prz. 9.30—7 w.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne Nawrot 7, tel. 128-07. przyjmuje 10—12 i od 5—7.

Dr. med. Artur Banasz

chirurg-urolog Wólczańska 23 wznowił przyjęcia przyjmuje od 4 do 6 pp. Dla niezamożnych ceny lecznicowe.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 20 zam. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 236 na zasadzie art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 czerwca 1933 r. od godz. 14-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Zdzieszowicach Nowym, gm. Babice odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości należącej do Józefa i Antoniny małż. Walasików i składającej się z domu murowanego o dwóch ubikacjach, trzech oknach i dwóch drzwiach sennych oraz szopki drewnianej krytej papą postawionych na gruncie Pubansa oszacowanych na łączną sumę zł. 1250 na zaspokojenie wierzytelności Pawła Klaskowskiego nabywcy praw Franciszka i Antoniny małż. Krawczyków. Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Łódź, dn. 31.5.33. Komornik (—) Władysław Trzebiatowski

Pokój w Ciechocinku do wynajęcia Wiadomość telefonicznie 155-55.

Indywidualna pielęgnacja cery i urody syst. „IBAR”. Nie przypadek winien dezydować o wyborze kosmetyków. Cerę należy pielęgnować rozsądnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR” kremy, lotiony, pudry etc., stosowane przez ANNĘ RYDEL indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadają prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki, łojotok, wagner, piegę etc. Instytut de Beauté. Racjonalna kosmetyka. Szkoła Kosmetyczna zał. w 1924 r. Łódź, Śródmiejska 10, tel. 169-92. Żądajcie informacji. Perady bezpłatne. Ceny kryszysowe.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ chor. skóry i włosów SZKOŁA KOSMETYCZNA zatw. przez władze Państw. Dr. med. LEWINSONOWEJ przeniesione na Piotrkowską 86, tel. 148-63 od 10 r. — 8 w. Chirurgja kosmetyczna, żyłki odmrożenia. Usuwanie owłosienia

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH „Zródło” Łódź zawiadania Sz. Klijenkę, iż z dniem dzisiejszym wydane zostały ABONAMENTY na 20% ulgowe nabywanie wszelkich własnych napoi gazowych. 12 miejsc sprzedaży! f Szeregów w kioskach i sklepach f-my „Zródło”

OZORKÓW W kioskach gazetowych A. Czurapskiej w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych

BÓLE I ZAWROTY GŁOWY odbijanie, wzdęcie, ściskanie w dolku, niepokój, bezsenność, podenerwowanie, brak tchu, zgagę na skutek zaburzeń żołądkowych, lecza ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA, usuwając z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Cena puł. zł. 1.50, podw. puł. zł. 2.50.



Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

PEDAGOG (Niemiec) przyjmie kondycję przez lato. Konwersacja niemiecka — muzyka. Dzwonić 177-76 4935—2

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak Piotrkowska 5.

MEBLE biurowe okazjnie kupię. Oferty sub „P. K. 8” do admin. „Głosu Porannego”.

Uzdrowiska

ZAWOJA. Perla polskiej Szwajcarii. Pensjonat „Renata” poleca pokoje z wykwindnym utrzymaniem Ceny przystępne. 715—2

GROTNIKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 676-2

Różne

ZAROBKOWA tkalnica mechaniczna przyjmie jeszcze robotę na „Lon” na kilka ciężkich kortowych warsztatów. Łask, oferty pod „Tkalnica zarobkowa”.

ZGINEŁA matrykuła Hartglasówny Haliny, uczennicy kl. I-jej gimnazjum p. Prysiewicz.

PRZEDSTAWICIELSTWO znanej fabryki wraz z oddzielnym sklepem w centrum miasta korzystnie do oddania. Wiadomość w administr. „Głosu Porannego”.

OSTRZEŻENIE. Rewolwer marki „Fortuna” nr. 86785 został skradziony.

J. Z. T. Proszę o pięć róż. Zawsze Z. T.

DYSKONTUJE weksle lekarzom, adwokatom na dogodnych warunkach. Oferty do admin. „Głosu” pod „Dyskonto”. 4924—4

PRZYBLAKAŁ się pies Doberman. Do odebrania za zwrotem kosztów. Juljusza 20, m. 35, Anna Nowak.

Lokale

ELEGANCKO umeblowany dwuokienkowy pokój z niekrepującym wejściem dla kawalera z pościelą oddam i dla pracującej panny pokój z korytarza z wygodami i pościelą może być z pianinem. Kilińskiego nr. 46, I p. fr. m. 3.

ŁADNIE umeblowany pokój, front, parter do wynajęcia. Al. Kościuszki 27, m. 4.

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—